Nro. 14.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 16go Kwietnia 1794.

Gazety XIII.

AUSTRYA.

O podróży Cesarza Jmci. wiadomo iest; iż dnia 2. t. m. którego wyiechał w *Lincu*, 3. w *Straubingu* nocował. Dnia 4. z rana stanął w *Ratysbonie*, lecz nie bawił tam dłużey, iak tylko dopóki konie pocztowe nie były odmienione. Przez ten czas prezentowali się Cesarzowi Jmci. Pryncypalny Kommisarz, Współkommisarz, C. K. Ministrowie, i Deputacya rady tameczney.

Cesarz Jegomość raczył Konsyliarza Nadwornego przy Galicyiskich Kraiowyeh Rządach Zygmunta Grafa *de Galenberg* przez wzgląd na iego wieloletne

z ſzczególnieyſzą wiernością, poczciwością i żywą gorliwością położone ważne zaſługi nominować Wiceprezeſem Galicyiſkiego Gubernium, i temuż godność aktualnego Królewſkiego Państw dziedzicznych taynego Konſyliarza nadać, z którey to godności powodu ón w Niedzielę dnia 30. Marca w Ręku J. C. K. Mci złożył przyſięgę.

Zdarzenia woienne.

W relacyi z główney kwatery *Valenciennes* pod dniem 30. Marca nadeſłaney czyni Xiąże Koburg poprzednicze donieſienie; iż nieprzyiaciel dnia 29. Marca wzdłnż całego łańcucha od *Landrecy*, *Cateau*, *Solesmes*, *Douchy*, *i Denain* podług powieści ieńców i zbiegów naymniey w 38,000. attak przedſięwziął. Głowny iego zamiar żdążał do *Chateau*, i wprzód, niżli poſiłki nadeſzły, udawało mu ſię przemocą w woyſku i artyleryi ciężkiego Kalibru pokonać ſtanowiſka *Ors*, *Baſayaux i Pomereul*, tudzież zarąb przy *Pomoreul*, i ſtykaiącą ſię z nim Redutę. Generał Major Baron *Werneck*, któremu dobrze było wiadomo, iak wielkiey ieſt wagi utrzymanie tych ſtanowiſk co do położenia przy *Croix* i co do beſpieczeństwa przy *le Cateau*, poczynił natychmiaſt ſtoſowne dyſpozycye: kazał ſtoiącey w tyle piechocie i kawaleryi poſunąć ſię na wzgòrki, i z taką odwagą, przezorno-

ścią i roztropnością attakował nieprzyiaciela, że nietylko z osadzoney iuż reduty, ale też z zarębu i ze wsi *Pomereul* wyparowany został, i od kawaleryi aż za *Ors* był ścigany.

Podług relacyi Xięciu Koburgowi ustnie uczynioney zdobyto 5. armat około 60. ieńców przyprowadzono, i blisko 500. Francuzów poległo. Xiąże Koburg zachował sobie uczynić okoliczne doniesienie, iak tylko sam dostatecznie uwiadomionym zostanie.

POLSKA.

Z Lubomla pod dniem 8. Kwietnia donoszą: iż, gdy do Półku wielkiey Buławy tam konsystuiącego dwa inne z Ordynansem Kościuszki nadeszły, rozlokowawszy się tam i po wsiach pobliskich zebrały 300. Rekrutów 42. Boiarów i tyleż strzelców, dla których sukno od żydów tamecznych za rewersami było zabrane, zabrały oraz też półki 100. koni Hetmana Branickiego z brykami, kulbakami i innemi narzędziami, tudzież kilkanaście koni Gubernatora Lewandowskiego i Kassę Hetmańską do 30,000 wynoszącą; a tak złączywszy się z pomienionym półkiem w Lubomlu konsystuiącym daley wymaszerowali. Półkownik i Major uczynili się chorymi, a Podpółkownik chory będąc poiechał.

Nota Jmć Pana *de Caché* Ministra Interessów J. C. K. Mci. podana Królowi

Jmci Polſkiemu w Radzie nieuſtaiącey na dniu 3. Kwietnia.

Niżey podpiſany ſprawuiący intereſſa Nayiaśnieyſzego Ceſarza i Króla Jegomości dowiedziawſzy ſię z naywiękſzém podziwieniem, iż między pogłoſkami tu rozſianemi dla obłąkania umyſłów, znayduie ſię i ta, którą w publiczności akkredytować ſtaraią ſię, iakoby Dwór Wiedeńſki był w porozumieniu z przedſięwzięciem teraźnieyſzém inſurgentów w Krakowie, nie waha ſię wcale na zapytanie Miniſtrów Dworów ſprzymierzonych z Dworem Jego oświadczyć J. O. Xięciu Jmci Sułkowſkiemu Kanclerzowi W. Kor. prezyduiącemu w Intereſſach zagranicznych dla naprowadzenia na dobrą drogę wſzyſtkich tych, którzyby mogli wpaść w błąd takowy, iż nic bydź nie może mniey prawdziwego, ani też bardziey przeciwnego ſentymentôm znanym Dworu iego ku Mocarſtwóm, przeciwko którym równie, iako i przeciw rządowi aktualnemu Polſki wſpomnieni inſurgenci pozwolili ſobie podnieść broń, iak ſama myśl nawet approbowania przedſięwzięcia, którego pierwſze wypadki zdaią ſię zapowiadać naśladowanie maxym teraźnieyſzych francuzkich w obrzydzeniu u całey Europy będących. W Warſzawie dnia 3. Kwietnia 1794.

Podpiſano *de Caché*.

Raport Narodowi Polſkiemu.
Tadeuſz Kościuſzko NaczełnikNaywyżſzy
ſiły zbroyney Narodowey.

Jakie ſą ſprawy i dzieła Obywatelów twoich Narodzie! i iakie ſą obroty ważnieyſze twey ſiły zbroyney? znam bydź moią powinnością podług wyrazów *Aktu powſtania Narodowego*, i czuię ſłodką moiego ſerca potrzebę wierny Ci o tém uczynić rapport.

Narodzie! Podnieś Ducha twoiey odwagi, i twego Obywatelſtwa, Bóg potężny twey ſprawie ſprzyia. Ogół ludzi na całym świecie, modły, i łzy rzewliwe do niego za tobą przeſyła, a ſami tylko twoi Tyranni i podłe ich narzędzia złorzeczą twoiemu przedſięwzięciu. *Rozpoczęcie* powſtania Narodowego wſkazało nagłą potrzebę ſzukania i attakowania przewodzącego w Kraiu nieprzyiaciela. Dopełniwſzy w pierwſzym celu urządzeń naynagleyſzych (w czym Woiewodztwo Krakowſkie i Kommiſſya iego naypięknieyſzey cnoty i gorliwości dali przykład) w drugim ruſzyłem z Woyſkiem RPtey z Krakowa, 1. Kwietnia, i ſtanąłem Obozem pod Luborzycą, potym pod Koniuſzą, ztamtąd idąc ku Skalmirzowi, i ſtanąwſzy rano dnia 4. Kwietnia niedaleko drogi do Działoſyc idącego, pokazał nam ſię nieprzyiaciel naprzeciwko prawego ſkrzydła naſzego. To ubespieczywſzy opanowaniem prędkiém pagór-

ka zobaczyliśmy, iż nieprzyiaciel ruſzył daley, i poſzedł na górę Koſicejowſka zwaną. Poſzliśmy za nim, i obſzedłſzy po lewey ſtronie, obaczyliśmy go znowu nad wſią Racławicami, gdzie pozycya iego górowała tę, na którey byliśmy; ſytuacya mieyſca nieſprzyiała przeto widokóm naſzym attakowania nieprzyiaciela, zrobione więc były urządzenia obronne ku właſnemu beſpieczeńſtwu, wkrótce na przeciw lewego ſkrzydła naſzego ruſzyła ſię piechota i artylerya moſkiewſka, i wtedy armaty naſze ukryte za laſem na doł ſchodzącym dobrze między gałezie celowane wywracały mu ludzi. Coſnął ogień ſzybki i ſkuteczny tey bateryi nieprzyiaciela, który idąc na punkt naprzeciw ſrzodka naſzego, zaczął pomykać ſię ku nam, gdzie go armaty naſze z prawego ſkrzydła z równym ſkutkim uſłużone wſtrzymywać zaczęły przy pomocy ſtrzelców, i połowy Batalionu Regimentu drugiego w leſie poſtawionych. Pokazała ſię na lewym ſkrzydle naſzem kolumna druga moſkiewſka złożona z iegrów z armatami i Kawaleryi; a nakoniec w większey cokolwiek odległości pokazała ſię kolumna trzecia na prawem ſkrzydle naſzem.

Wtedy ſwięte haſło Narodu i wolności wzruſzyło duſzę i dzielność walecznego żołnierza o los Oyczyzny i wolność ſwoią walczącego. Poſzliśmy z frontu naſzego

z milicyą dniem pierwey z rekrutu dymowego do obozu przybyłą, z dwiema kompaniami trzeciego, i z dwiema ſzoſtego Regimentu na nieprzyiaciela, i niedaliśmy więcey czaſu bateryóm iego, tylko dwa z kartaczami wyzionąć na nas ognie; bo wraz piki, koſy i bagnety złamały piechotę, opanowały armaty, i znieſły tę Kolumnę tak, że w ucieczcę broń i patrontaſze rzucał za ſobą nieprzyiaciel. Toż ſamo ſtało ſię na lewém ſkrzydle naſzém, gdzie odpór nieprzyiaciela dłużey cokolwiek uſtąpił niezmordowaney równie waleczności. Znieſienie i pokonanie nayzupełnieyſze frontu i prawego ſkrzydła nieprzyiacielſkiego przymuſiło lewe iego ſkrzydło po odparciu naſzém do coſnienia ſię nagłego.

Batalia ta pod Racławicami trwała od godziny 3 po południu do godziny 8 w wieczór. Skutek iey ieſt zupełne zwycięztwo. Otrzymaliśmy plac bitwy, wzieliśmy 11. armat wielkiego i mnieyſzego kalibru z zaprzęgami i ammunicyą do nich należącą, wzieliśmy ſztandar kawaleryi, Półkownika. Kapitana, Porucznika, Chorążego i 18. ieńców, bo żywość potyczki nie dała czaſu pardonowania zapalonemu żołnierzowi. Zdobyto wiele Orderów i znaków Officerſkich, i woyſko zwycięzkie wykrzykneło na placu bitwy *Vivat Naród! Vivat Wolność!* Rachować można zabitych naſzych ludzi około 100, rannych tyleż, ale

ſtraty nieprzyiacielſkiey domyślić ſię można po ſamym obrocie i ſkutku batalii. Komenderowali naprzeciwko nam Generałowie Deniſſow i Tormanſów. Z naſzey ſtrony Generałowie Zaiączek i Madalińſki, Brygadyer Manget, i Lukke Major Regimentu drugiego ſzczególniey ſię dyſtyngwowali. Młodzież z ochotników pierwſzy raz widząca ogień z trzech ſtrón na nas ſypany pokazała ſię prawdziwymi obroncami ſwobód narodowych, to ieſt: ludźmi za nic życie właſne dla Oyczyzny ważącymi.

Dan 5. Kwietnia w obozie nad Słomnikami 1794.

Tadeuſz Kościuſzko.

Jeżeliby kto z Czytelników Dziennika pewne iakowe miał wiadomości ściągaiące ſię do teraźnieyſzego Stanu Polſki; tego proſiemy, aby ich przez JPana Onyſzkiewicza *Towarzyſtwa naſzego Pełnomocnika w Domie Starzewſkich naprzeciw Bernardynów mieſzkaiącego łaſkawie udzielić raczył, iżby w Dzienniku dla uwiadomienia Publiczności umieſzczone bydź mogły.*